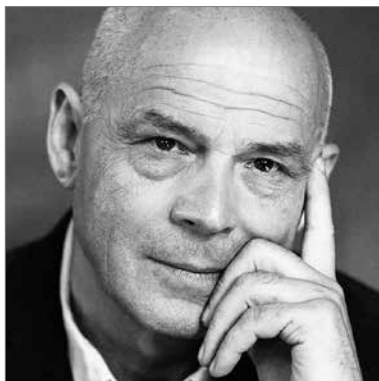


Stawiamy na nowoczesność



z **Januszem Kuzmanem**, Prezesem Zarządu Baumat Sp. z o.o.

ROZMAWIA / **URSZULA NELKEN**

FOTO / **BAUMAT**

U.N.: Jordanki w Toruniu były pewnym wyzwaniem. Aby zrealizować wizję architekta i projektantów, firma Baumat musiała połączyć cegłę i skałę wulkaniczną z betonem. Co budynek dzięki temu zyskał?

J.K.: Beton to przede wszystkim trwałość i wytrzymałość. Jest on idealnym materiałem konstrukcyjnym, a przy tym pozostaje bardzo plastyczny – daje możliwości kształtowania formy architektonicznej budynku w zależności od wymagań projektowych, użytkowych oraz powiązań z sąsiadującą zabudową. Swoboda, z jaką możemy go kształtować, daje architektom możliwości urzeczywistniania ich założeń, przekształcając projekty w artystyczne dzieła. Jednocześnie beton to materiał dźwiękochłonny, chętnie używany w pomieszczeniach, w których akustyka odgrywa istotną rolę. Dzięki tym zaletom zyskuje on coraz większe uznanie w gronie nie tylko konstruktorów, lecz także architektów.

U.N.: Niedawno firma Baumat obchodziła jubileusz. Jordanki były swoistym podsumowaniem 25-lecia jej działalności. Jak ocenia pan ten czas?

J.K.: Firma rozpoczęła działalność w 1990 r., kiedy prefabrykacja kojarzyła się z blokowiskami, wielką płytą i złą jakością wykonania. W takich warunkach jedynym sposobem na funkcjonowanie było wprowadzanie na rynek nowoczesnej prefabrykacji oraz innego podejścia do zastosowania prefabrykatów w budownictwie. Jako pierwsi na polskim rynku wprowadziliśmy na masową skalę strop zespolony typu filligran. Rynek stopniowo przekonał się do takiego rozwiązania.

Produkowaliśmy i dostarczaliśmy stropy na prestiżowe inwestycje w kraju, takie jak m.in. Kaskada w Warszawie. To otworzyło drzwi dla wprowadzania innych rozwiązań technicznych do budownictwa z zastosowaniem prefabrykacji betonowej, m.in. cobiax, ścian zespolonych, ścian warstwowych oraz innych, zgodnie z indywidualnymi potrzebami architektów i inwestorów.

U.N.: W jakich sektorach budownictwa firma jest obecnie najbardziej aktywna?

J.K.: Łata doświadczeń i wdrażania innowacyjnych technologii oraz tysiące zrealizowanych projektów sprawiły, że dzisiaj możemy zaoferować naszym klientom całkowitą kompleksowość realizacji. Firma Baumat wdraża projekty w szerokim zakresie głównie dla budownictwa mieszkaniowego i komercyjnego. Towarzyszymy naszym inwestorom na wszystkich etapach budowy – od opracowania projektów budowlanych, wykonawczych i doradztwa technicznego, po realizację, dostawę i montaż elementów prefabrykowanych lub gotowych modułów. Wykonujemy osiedla mieszkaniowe, obiekty użyteczności publicznej oraz domy jednorodzinne w Polsce i krajach skandynawskich.

U.N.: Firma dynamicznie się rozwija. Jakie są pańskie dalsze plany?

J.K.: Obecnie prowadzimy wiele budów w Szwecji, planujemy też rozwój naszych usług na pozostałych rynkach skandynawskich oraz europejskich. Zauważamy znacznie większe zainteresowanie krajowych inwestorów realizacją projektów



w technologii prefabrykowanej, coraz więcej firm przekonuje się do tej metody.

Planujemy też rozwój prefabrykacji w kierunku bardziej zaawansowanych produktów oraz zmiany technologii wykonywania obiektów budowlanych. Nowoczesne prefabrykaty to gotowe wyroby kompletnie wykończone, z fakturą, kolorem, zamontowanymi oknami, akcesoriami... Większość tych prac wykonywana jest w zakładach produkcyjnych pod stałym nadzorem, a coraz mniej – na tradycyjnych budowach. To prowadzi do znacznie lepszej organizacji i kontroli przyjętego budżetu realizowanej inwestycji.

U.N.: W ofercie firmy Baumät pojawił się nowy produkt – Cube Technology. Czym on jest?

J.K.: To rozwinięcie tego, co do tej pory robiła firma. Skoro można produkować kompletnie wykończone ściany, to można również tworzyć wykończone moduły przestrzenne, które po zamontowaniu nadają się do eksploatacji. Ta nowatorska technologia pozwala wyposażyć moduł we wszystkie niezbędne instalacje, ściany działowe, stropy, podłogi, okna, drzwi, wykończone łazienki, toalety, kuchnie oraz inne elementy – zgodnie z projektem. Cube Technology rewolucjonizuje rynek pod względem szybkości realizacji i kompleksowości usługi. Nigdy wcześniej tak zaawansowana technologia nie była dostępna na rynku.

U.N.: Dziękuję za rozmowę.



4 tysiące metrów kwadratowych okładzin. Na każdym od 70 do 100 pokruszonych i pojedynczo wklejonych części cegły lub tufu. Ponad 412 tysięcy wykonanych ręcznie, włożonych do formy elementów. Imponujące efekty tej benedyktyńskiej pracy można podziwiać w toruńskich Jordankach. Firma Baumat, wykonawca elementów pikado, udowodniła, że żadne wyzwanie nie jest dla niej zbyt trudne.

Istniejący od ponad 25 lat Baumat to lider rynku konstrukcyjnych i architektonicznych prefabrykatów z betonu, a także gotowych, w pełni wyposażonych modułów budowlanych. Jego produkty, pod względem kompleksowości usług i szybkości realizacji, zrewolucjonizowały rynek. Baumat współtworzy dziś budownictwo jednorodzinne i wielkopowierzchniowe, a jego rzetelność doceniają inwestorzy w Polsce i poza jej granicami. Jeden z najnowszych projektów krajowych to Centrum Kulturalno-Kongresowe Jordanki w Toruniu, gdzie firma przygotowała elementy pikado do wielofunkcyjnej sali widowiskowej.

Niezwykłe wymagania

W toruńskim projekcie beton otacza cegłę oraz skałę wulkaniczną przywiezioną prosto z Wysp Kanaryjskich. Konieczność opracowania elementów pikado wymagała wielu przygotowań i uważnej, wytrwałej pracy. Fernando Menis określił wyjątkowo szczegółowe wytyczne. Wykonał wzorcowe powierzchnie z cegieł lub ze skały wulkanicznej, wybrał materiały, z których miały być wykonywane płyty, w najmniejszych szczegółach opisał wszystkie prefabrykаты. Baumat po raz pierwszy musiał sprostać tak zdefiniowanym wymaganiom, co nie było łatwe. Pod okiem architekta wybrano i zastosowano plicerńskie gliny ceramiczne i czysty piasek kwarcowy, które następnie wypalano węglem kamiennym w piecu kręgowym Hoffmanna. W efekcie uzyskano najwyższej jakości wyroby ceramiczne, a jednocześnie podkreślono charakterystyczną, rozchwianą skałę braw i naturalnych przebarwień. Dodatkowo wybrano beton o lekko kremowym zabarwieniu, podkreślający kolor cegieł i tufu.

Kontrolowany chaos

Pracownicy projektowa firmy Baumat stworzyła rysunki warsztatowe elementów pikado i technologię ich produkcji. Proces ten nie był prosty. – *Wymagał m.in. ręcznego kruszenia cegły i tufu na nieregularne kształty* – opowiada Bartłomiej Zgórzyński, kierownik przygotowania produkcji. – *Użyliśmy do tego przyrządów wykonanych w naszych warsztatach oraz młotków. Maszynowe kruszenie nie wchodziło w grę, bo kształty nie mogły być identyczne, przy tym miały mieć krawędzie nierównoległe względem siebie. Indywidualnego podejścia wymagało też wytyczenie obrysu na stanowisku formowania, kształt każdej płyty był bowiem inny. Przygotowane cegły łamano ręcznie, tak by wypełnić*



nimi formę. Następnie zalewano je betonem w celu połączenia elementów, a płytę skuwano do głębokości ok. 2 cm, by odsłonić cegłę.

Poczuć rzeźbę

W trakcie produkcji nie brakowało problemów, choćby z przesuwaniami fragmentów cegły lub skały wulkanicznej w czasie betonowania. Poprawki były konieczne także wtedy, gdy elementy zaczęły się układać we wzory. Chodziło o brak liniowości i maksymalną przypadkowość, by nie powstał regularny wzór. – *Nasi pracownicy musieli poczuć powierzchnię, którą tworzyli, zaangażować się w proces jej powstawania i z najwyższą uwagą stabilizować do formy osobno każdą cegłę czy tuf. A to nie koniec wyzwań. Wykonano zbrojenie w nieregularnym kształcie, tak by mieszanka zabetonowująca cegły i tuf docierała pomiędzy elementy. Gdy dany fragment był za prosty, musieliśmy uszkodzić jego krawędź dla uzyskania nierównego układu elementów. Ważną kwestią pozostała także troska o kontrolowany chaos i dobór kolorów. – Cegła miała zróżnicowany stopień wypalenia, a tuf różne kolory. Nie mogliśmy dopuścić do zbyt dużych skupisk cegły czerwonej, należało ją mieszać z ciemniejszymi odcieniami* – wyjaśnił Bartłomiej Zgórzyński.

Ciekawe doświadczenie

Elementy musiały odzwierciedlać założenia architekta i stanowić pasujące do siebie „puzzle”. Nie było miejsca na pomyłki, czy to na desce kreślarskiej, w produkcji, czy montażu. Warunkiem powodzenia była stała i ścisła współpraca projektantów z zakładem produkcyjnym i wykonawcą na budowie. Opracowanie elementów pikado tak, by w pełni odtworzyć wizję architektów, a jednocześnie zapewnić połączenie detali z konstrukcją nośną, było wyzwaniem dla pracowni projektowej. Jej kierownik, Tomasz Bocian tak opisał ten proces: – *Brak ortogonalności elementów, różne kąty nachylenia względem siebie oraz krawędzi samych elementów wymagały precyzyjnego wymiarowania na rysunkach warsztatowych, aby w najwyższym stopniu ułatwić wykonanie form do produkcji. Nietypowość elementów wymagała precyzyjnego zaprojektowania zarówno zawiesi montażowych, jak i haków na fazę rozformowania i transportu elementu. Dobrze, że nie każdy miłośnik sztuki musi wiedzieć, co to ortogonalność. Warto natomiast, by osobiście sprawdził, jak pracownicy firmy Baumat poradzili sobie z nietypowością i brakiem prostopadłości w Jordankach. Efekt ten jest naprawdę imponujący.* ■